

# Edward Wieczorek

## DZIEJE KRAJOZNAWSTWA NA GÓRNYM ŚLĄSKU

### WSTĘP

Obchody 100-lecia powstania w Warszawie – w Królestwie Polskim pod zaborem rosyjskim – Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego obligują nas do przyjrzenia się dziejom krajoznawstwa także w innych historycznych dzielnicach, tworzących współczesną Rzeczypospolitą.

Górny Śląsk, bo o nim niniejszy artykuł, był dzielnicą, która ponad 600 lat funkcjonowała w obrębie Czech, monarchii habsburskiej, Prus, Niemiec, zachowując mimo tego język i pamięć o Polsce. Jego peryferyjne położenie spowodowało, że w sposób naturalny ciążył on ku ziemiom polskim, gdzie zbyt znajdowała znaczna część górnośląskiej produkcji, skąd czerpano surowce, siłę roboczą, sprowadzano żywność.<sup>1</sup> Sąsiedztwo „przez miedzę” z galicyjskim Krakowem i Zagłębiem Dąbrowskim w Kongresówce powodowały, że związki Górnego Śląska z polską tradycją były niezmiernie żywe. Symbolicznym podkreśleniem rozdziału, a zarazem styku Górnego Śląska z pozostałymi ziemiami jest tzw. Kąt Trzech Cesarzy u zbiegu Białej i Czarnej Przemszy pod Mysłowicami, styk trzech ciemżonych przez zaborców dzielnic Rzeczypospolitej.<sup>2</sup>

Rozważań na temat dziejów, a zwłaszcza początków krajoznawstwa na Górnym Śląsku, nie można rozpocząć bez krótkiego wprowadzenia historycznego, ułatwi to bowiem czytelnikowi porównanie funkcjonowania krajoznawstwa na Górnym Śląsku z – jakże odmiennymi – warunkami funkcjonowania Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego w Kongresówce.

Nazwa „Górny Śląsk” od drugiej połowy XV wieku trwa w odniesieniu do obszaru zamykającego się na zachodzie tzw. Przesieką Śląską – zwartym kompleksem puszczy od lasów sudeckich wzdłuż prawego brzegu Nysy Kłodzkiej do jej ujścia, a dalej wschodnim brzegiem Odry, między Stobrawą a Małą Panwią aż do puszczy jurajskiej i dalej, od wschodu ograniczony rzeką Skawinką, a od południa wododziałowym grzbieciem Karpat aż do Bramy Morawskiej. Tak zakreślony obszar zakłócają późniejsze liczne zmiany polityczne i administracyjne i dziś bez określenia kontekstu historycznego trudno jednoznacznie stwierdzić, co określić mianem Górnego Śląska. Nie wdając się w zawile dywagacje historyczne, przychyliam się do zdania tych autorów, którzy odnoszą terytorialnie pojęcie Górnego Śląska do obszaru pruskiej rejencji opolskiej i Śląska Cieszyńskiego w monarchii austro-węgierskiej.<sup>3</sup>

Tak przyjęty zakres terytorialny z punktu widzenia tematyki niniejszego opracowania, a także jego „kompatybilności” z innymi specjalistycznymi opracowaniami na ten temat, pozwala na dokonanie w przyszłości syntez różnych dziedzin społecznej aktywności na omawianym terenie.

### POCZĄTKI.

#### NIEMIECKA DZIAŁALNOŚĆ KRAJOZNAWCZA NA GÓRNYM ŚLĄSKU

---

<sup>1</sup> Wanatowicz M., Historia społeczno-polityczna Górnego Śląska i Śląska Cieszyńskiego w latach 1918-1945, Katowice 1994, s.9

<sup>2</sup> W odniesieniu do Górnego Śląska nie można mówić o „zaborze pruskim”, takie stwierdzenie jest tylko skrótem myślowym, mającym podkreślić przynależność Górnego Śląska do państwa, które rzeczywiście było jednym z zaborców

<sup>3</sup> Drabina J., Górny Śląsk, Wrocław 2002, s.5-11; Rechowicz H., Sport na Górnym Śląsku do 1939 r., Katowice 1997, Szaraniec L., Śląsk Dolny, Górny, Opawski. b.m. i d.w., s.39-41; Wanatowicz M., op.cit., s.8

Intensywny rozwój przemysłu w drugiej połowie XIX w., niosący rozbudowane ustawodawstwo pracy i socjalne, likwidacja analfabetyzmu, wyższe zarobki (zwłaszcza pod panowaniem pruskim) spowodowały dużą aktywność społeczną autochtonicznej ludności robotniczej. Obok robotników, wzmocniły się także inne warstwy społeczne: burżuazja, drobne mieszczaństwo i inteligencja. Te jednak wywodziły się głównie spoza ludności polskiej, która dominowała w środowiskach plebejskich.

Rozwój przemysłu, administracji, szkolnictwa i innych form niemieckiego życia publicznego na Górnym Śląsku spowodował napływ dużej grupy przedstawicieli warstw średnich z Prus, a później z Niemiec, tworzących silną klasę mieszczańską, a to właśnie ludność miejska spontanicznie i na zasadzie dobrowolności zrzeszała się w przeróżnego typu organizacjach. Również turystyka i działalność poznawcza, w tym krajoznawcza, została objęta patronatem mieszczańskich towarzystw turystycznych, historycznych, muzealnych itp.<sup>4</sup>

Z kolei przeobrażenia społeczne, ekonomiczne, postęp cywilizacji i oświaty wśród warstw plebejskich (a więc głównie polskich) wyzwoliły ich aktywność społeczną, a w konsekwencji i narodową. Masowe migracje, rozwój komunikacji, demokratyzacja stosunków społecznych, rozwój prasy, przekształcanie się monarchii absolutnych w państwa parlamentarne sprzyjały zbliżeniu się ludności z różnych obszarów, a także różnych warstw społecznych, co w konsekwencji rodziło poczucie wspólnot etnicznych.

Druga połowa XIX w. to okres formowania się nowoczesnych narodów, obejmujących przedstawicieli wszystkich klas i warstw społecznych, to okres formowania się świadomości narodowej. Choć w części austriackiej i pruskiej Górnego Śląska odbywało się to w odmienny sposób, w ostatniej dekadzie XIX i pierwszej XX w. rozwinęły się na tym obszarze różnorodne formy polskiego życia narodowego: organizacje społeczno-kulturalne, biblioteki, czytelnie, ruch teatralny i śpiewaczy, związki zawodowe, a przede wszystkim prasa polskojęzyczna.<sup>5</sup>

Zupełnie odmienna społecznie-polityczna sytuacja panowała w zaborze rosyjskim, gdzie praktycznie do 1905 r. niemożliwe było tworzenie polskich organizacji społecznych, oprócz sportowych i charytatywnych. Jak wspomina Kazimierz Kulwiec: „obcy nam z ducha i z treści kierunek szkół krajowych, zazdrosne i czujne oko administracyjno-policyjne, upatrujące we wszystkich poczynaniach organizacyjnych społeczeństwa >>knowania polityczne<<, a przynajmniej >>nieprawomyślność<< społeczeństwa w okresie poprzedzającym konstytucję rosyjską uniemożliwiały już nie tylko wszelkie zabiegi w kierunku zapoznania szerszego ogółu a przede wszystkim młodzieży z krajem ojczystym – ale wprost publiczne o tym kraju i otwarte przemawianie. Wszelka wycieczka, chociażby złożona z trzech, czterech osób, stróżom bezpieczeństwa publicznego wydawała się podejrzana [...]. W tych warunkach zbiorowe zwiedzanie kraju, podejmowane przez nieliczne jednostki, odbywało się niejako ukradkiem”.<sup>6</sup>

Krajoznawstwo na Górnym Śląsku (Heimatkunde, Landeskunde) uprawiane było w ramach legalnie działających stowarzyszeń – najczęściej regionalnych i lokalnych, powołanych do realizacji określonych celów, również regionalnych bądź lokalnych. Nie miały one ukrytych intencji i nie wchodziły w kompetencje innych organów (np. naukowych czy państwowych).

Różnice w rozwoju krajoznawstwa w zaborze rosyjskim i na Górnym Śląsku wynikają nie tylko z warunków społeczno politycznych, w jakich przyszło im funkcjonować, ale w podejściu do definiowania krajoznawstwa. W warunkach polskich, ukształtowanych przez Polskie Towarzystwo Krajoznawcze, krajoznawstwem określa się na ogół „całość wiedzy

<sup>4</sup> Przerwa T., Odkryli dla nas piękno gór, Toruń 2003, s.31

<sup>5</sup> Wanatowicz M., op.cit., s.10-11

<sup>6</sup> Chyżewski A., Polskie Towarzystwo Krajoznawcze – geneza, historia, dziedzictwo [w:] Informacje ZG PTTK nr 7, 1996, s.3

o kraju ojczystym lub regionie [...] i ruch społeczny dążący do zbierania i popularyzowania wszelkich wiadomości o kraju lub regionie” (choć hasło „krajoznawstwo” ma w języku polskim więcej mniej lub bardziej sprecyzowanych definicji<sup>7</sup>). Późniejsze pogłębianie pojęcia „krajoznawstwo” skierowało go na tory ruchu społeczno-narodowego, a nie naukowego<sup>8</sup>. Tymczasem niemieckie definicje krajoznawstwa (w okresie kształtowania się tego ruchu na Górnym Śląsku, region ten należał do Niemiec), któremu odpowiadają aż dwa znaczenia – Heimatkunde i Landeskunde – podkreślają jego naukowy charakter. Landeskunde to wiedza i nauka o historii, geografii, polityce i kulturze pewnego kraju lub obszaru” (Landeskunde: das Wissen, die Wissenschaft von der Geschichte, der Geografie, der Politik und der Kultur eines Landes oder eines Gebietes).<sup>9</sup> Inna definicja mówi, że to „badania jakiegoś obszaru i wiedza o nim w aspekcie wszystkich kształtujących go czynników: warunków naturalnych, rozwoju historycznego, czynników geograficznych i społecznych. W takim ujęciu są mocno związane z historią kraju (krajoznawstwo historyczne) i geografiami historyczną; w nowszych czasach – bardziej zorientowane na kwestie społeczno-geograficzne” (Landeskunde: die Erforschung und Kenntnis eines Raumes und der Gesamtheit seiner gestaltenden Faktoren, v.a. der natürlichen Gegebenheiten und der historischen Entwicklungen, der Geo-und Sozialfaktoren. In dieser Problemstellung [auch methodisch] eng verknüpft mit der Landesgeschichte [historische Landeskunde] und der historischen Geographie; in jüngster Zeit verstärkt Hinwendung zu sozialgeographischen Fregestellungen)<sup>10</sup>.

Niektórzy badacze hierarchizują nawet obydwie pojęcia krajoznawstwa: Landeskunde jako bardziej profesjonalne, naukowe, na poziomie regionów i krajów, i Heimatkunde – amatorskie, na poziomie lokalnym i regionalnym, o zabarwieniu emocjonalnym.<sup>11</sup> Pojęcie Heimatkunde ma również w języku niemieckim inne znaczenie. Otóż oznacza ono pierwotnie treści edukacyjne szkoły podstawowej (Volksschule), które w pierwszej linii dotyczą najbliższego otoczenia. Postrzegane jest to jako „lekcje ogólnokształcące” i w wielu krajach niemieckojęzycznych funkcjonowało w programach szkolnych do lat 60. XX wieku (można by je porównać z przedmiotem funkcjonującym do niedawna w polskich szkołach podstawowych jako „środowisko społeczno-przyrodnicze”). Czym ten przedmiot się zajmował, wspomina biskup opolski Alfons Nossol: „Mieliśmy dwie wspaniałe nauczycielki [...] Starsza, pani Köller, była specjalistką z tzw. Heimatkunde – nauki o stronach rodzinnych. Dwie godziny w tygodniu przerabialiśmy właśnie ten przedmiot. Tutaj poznawaliśmy prawdziwą, rzeczywistą historię naszej ziemi, jak również historię zawartą w licznych bajkach i baśniach pochodzących z naszego regionu. Uczyliśmy się o miejscowościach najbliższych, jak i o całym powiecie prudnickim. Poznawaliśmy też pomniki przeszłości, w tym również te żywe, znajdujące się w naszym lesie, gdzie najstarszy dąb liczył 600 lat.”<sup>12</sup>

Choć w Niemczech ruch krajoznawczy – zwłaszcza wśród młodzieży szkolnej – istniał już w okresie Oświecenia,<sup>13</sup> przez całe wieki nie pojawiła się organizacja, stowarzyszenie, które – podobnie jak PTK – przejęłoby jako swoje główne zadanie szerzenie idei krajoznawstwa. Podobnie na Górnym Śląsku trudno doszukać się organizacji, która jak PTK miała w nazwie przymiotnik „krajoznawcza” (Heimatkundeverein). Tym zagadnieniem zajmowały się stowarzyszenia historyczne, folklorystyczne, muzealne, upiększania miasta itp.

Niektóre organizacje zainteresowane były propagowaniem konkretnych postaci z Górnego Śląska, jak np. Towarzystwo Eichendorffa (Eichendorffgesellschaft), założone w 1917 r. z

<sup>7</sup> Multimedialna Nowa Encyklopedia Powszechna PWN, Warszawa 1999 więcej Wieczorek E., Krajoznawstwo nauką w służbie badania przestrzeni Górnego Śląska [w:] „Ziemia” 2002, s.39-42

<sup>8</sup> Taką opinię lansował m.in. Ludomir Sawicki: Idea i organizacja krajoznawstwa w Polsce, Kraków 1928

<sup>9</sup> Encarta 1999, elektroniczna encyklopedia Microsoft 1999

<sup>10</sup> Encyklopedia Brokhaus 2000

<sup>11</sup> Kruczek Z., Kurek A., Nowacki M., Krajoznawstwo. Zarys teorii i metodyki, Kraków 2003, s. 7

<sup>12</sup> Szymik J., Być dla, czyli myśleć sercem, Katowice 1999, s.38

<sup>13</sup> Kruczek Z., Kurek A., Nowacki M., Krajoznawstwo...op. cit., s. 27

siedzibą w Gliwicach, Towarzystwo Gustawa Freytaga (Gustav-Freytag-Gesellschaft) w Kluczborku, a bytomskie muzeum otworzyło izbę Jana Dzierżona (ojca naukowego pszczelarstwa) ze zbiorem rękopisów, publikacji i pamiątek po nim.

Działalność krajoznawczą podejmowały także górskie towarzystwa turystyczne, których oddziały funkcjonowały na Górnym Śląsku od lat osiemdziesiątych XIX w.: Morawsko-Śląskie Sudeckie Towarzystwo Górskie (Mährische-Schlesischer Südeten Gebirgs Verein – 1881), Kłodzkie Towarzystwo Górskie (Glatzer Gebirgs Verein – 1881), Towarzystwo Beskidzkie („Beskidenverein” – 1893). Ich statuty na ogół zbliżone były kształtem do znanego nam statutu Towarzystwa Tatrzańskiego i wśród licznych zadań deklarywały badanie interesujących ich obszarów górskich i upowszechnianie wiedzy o nich oraz ochronę przyrody i dziedzictwa kulturowego w obszarach ich zainteresowań. Przykładem niech będzie bardzo prężna sekcja bielsko-bialska Towarzystwa Beskidzkiego (Beskidenverein), prowadząca ożywioną działalność wydawniczą. Jej najważniejszą publikacją był „Jahresbericht der Sektion Bielit-Biala des Beskidensvereines”, na początku jako biuletyn informacyjny, potem ambitny rocznik górski. Inicjatywą sekcji bielskiej było też wydanie pierwszych przewodników i map. Wizytówką Sekcji było Muzeum Beskidzkie w Jaworzu koło Bielska.<sup>14</sup>

Podobną działalność krajoznawczą w odniesieniu do obszarów górskich Beskidu Śląskiego prowadziło, założone w 1910 r., Polskie Towarzystwo Turystyczne „Beskid” w Cieszynie, które m.in. w protokole założycielskim deklarowało zająć się „wydawnictwem polskich map itp.”<sup>15</sup> Warto także nadmienić, że jeszcze przed formalnym założeniem PTT „Beskid” ks. Antoni Macoszek, wikary w Boguminie, wydał w 1901 r. polski „Przewodnik po Śląsku Cieszyńskim”.

Działalność kolekcjonerską, która przerodziła się później w profesjonalną działalność muzealną na Górnym Śląsku, zapoczątkował w 1802 r. ks. Leopold Szersznik z Cieszyna, udostępniając społeczeństwu w kupionym z własnych środków budynku pojezuickim swoje zbiory. Składały się na nie skamieliny, mięczaki, owady, jaja i gniazda ptasie, zielnik roślin krajowych, przyrządy geometryczne, astronomiczne i fizyczne, modele machin, numizmaty i militaria. Integralną częścią zbiorów była biblioteka, licząca 12 tys. tomów, w tym kilkadziesiąt inkunabułów. W 1893 r. władze Cieszyna z burmistrzem Demelem wysunęły pomysł utworzenia Towarzystwa Muzealnego, a rok później dr Andrzej Cinciała wystąpił do społeczeństwa ziemi cieszyńskiej z apelem o zbieranie pamiątek kultury materialnej i duchowej. Jednak dopiero w 1901 r., dzięki aktywności ks. Józefa Londzina, utworzono w Cieszynie Polskie Towarzystwo Ludoznawcze, mające na celu „umiejętne badanie ludu polskiego i ludów sąsiednich oraz rozpowszechnianie o nim zebranych wiadomości”, a zwłaszcza utrzymywanie Muzeum Śląskiego w Cieszynie.<sup>16</sup>

Pruską część Górnego Śląska w drugiej poł. XIX w. kojarzono prawie wyłącznie z rozwijającym się przemysłem ciężkim i górnictwem, zaś ludzi w tym regionie zamieszkałych – z pracowitością, aczkolwiek ukierunkowanych na cele materialne i żyjących jedynie teraźniejszością. Taki obraz budził zdecydowany sprzeciw miejscowej warstwy średniej, głównie niemieckich urzędników i inteligencji technicznej. Spośród tych środowisk poczęły się wyłaniać grupy rzutkich zapaleńców, którzy działając społecznie zainicjowali pierwsze prace zmierzające do systematycznego poznania i zbadania przeszłości i dorobku regionu, w którym żyli i pracowali. Ich działania przyczyniły się do zgłębienia wiedzy o historii polityczno-gospodarczej Górnego Śląska i osiągnięciach kulturalnych tej dzielnicy, w dziedzinie sztuki i rzemiosła artystycznego. Aby ta praca nie poszła na marne, postanowiono nadać jej bardziej trwałą, organizacyjno-prawny charakter.

<sup>14</sup> Sosnowski K., Przewodnik po Beskidach Zachodnich i Pieninach, Kraków 1930, s.55

<sup>15</sup> Od PTT do PTTK na Ziemi Cieszyńskiej, Cieszyn 1985, s. 15

<sup>16</sup> Szaraniec L., Muzealnictwo na Górnym Śląsku 1802-2002, [w:] Ziemia Śląska t. 6, Katowice 2005, s.11

Przyjęło to postać tworzonych spontanicznie związków muzealnych, które z kolei powoływały do życia poszczególne górnośląskie muzea. Ich trzon stanowiły prywatne kolekcje członków-założycieli. Od 1897 r. zaczęło działalność Nyskie Towarzystwo Sztuki i Starożytności (Neisser Kunst- und Altentums Verein), które w tym samym roku utworzyło placówkę muzealną w tzw. Domu Komendanta. Muzeum organizowało wystawy czasowe, prowadziło działalność naukową i wydawniczą, której owocem było 266 publikacji w 41 tomach zeszytów muzealnych pt. „Jahresbericht des Neisser Kunst- und Altentums Vereins” oraz w innych czasopismach naukowych, popularnonaukowych i w gazetach.<sup>17</sup> Trzy lata później powstało muzeum w Opolu, stolicy rejencji górnośląskiej. Tu inicjatorem były władze miasta, ale merytoryczny nadzór nad pracą muzeum sprawowali członkowie opolskiego towarzystwa „Filomacja”. Muzeum opolskie prowadziło ożywioną działalność badawczą i odczytową. W 1905 r. powstało w Gliwicach Górnośląskie Towarzystwo Muzealne (Oberschlesischer Museums Verein) o programie analogicznym do towarzystwa nyskiego. Jego współzałożycielami byli m.in. proboszcz pyskowiński, historyk i krajoznawca ks. Johannes Chrzęszcz oraz tajny radca szkolny Schiller. Ze względu na różnorodny charakter zbiorów, w większości związanych z regionem gliwickim, muzeum ugruntowało się ostatecznie jako Muzeum Regionalne („Heimattmuseum”). Do czasu założenia muzeum w Raciborzu, ozdobą kolekcji gliwickiej była mumia i dwa sarkofagi, przywiezione z Egiptu przez barona Rotszylda i подарowane gimnazjum ewangelickiemu w Raciborzu.<sup>18</sup>

Prywatne kolekcje kupca Simona Machy (ceramika manufaktur śląskich w Bolesławcu, Glinicy i Prószkowie, odlewy artystyczne Huty Gliwickiej) i profesora Kurta Bimlera (stare widoki i fotografie Bytomia, militaria, sztuka) stały się zaczątkiem zbiorów muzealnych w Bytomiu, a ich właściciele – jednymi z założycieli w 1910 r. Bytomskiego Towarzystwa Historyczno-Muzealnego w Bytomiu (Beuthener Geschichts- und Museumverein). Wśród jego członków byli zarówno Niemcy, jak i Polacy. Towarzystwo utworzyło w tym samym roku placówkę muzealną, prowadziło badania naukowe (m.in. nad ceramiką górnośląską z Prószkowa, Tułowic, Raciborza i Glinicy), wykopaliska archeologiczne (w latach 1922-27 muzealny referat do spraw ochrony zabytków archeologicznych obejmował całą rejencję opolską). Od 1911 r. Towarzystwo wydaje także zeszyty naukowe „Mitteilungen des Beuthener Geschichts- und Museumvereines” (od 1954 r. w Dortmundzie w RFN). W 1932 r. po przeprowadzce do nowego gmachu muzeum bytomskie przekształcono w Górnośląskie Muzeum Krajowe.

Według podobnego wzorca, powstało w 1919 r. Raciborskie Stowarzyszenie Muzealne (Ratiborer Museumsverein), które utworzyło w 1927 r. placówkę muzealną w dawnym kościele Panien Dominikanek.

Muzea powstały także w mniejszych ośrodkach: w 1911 r. Głubczycach i Prudniku, w 1920 r. w Baborowie (izba regionalna), w 1924 r. w Koźlu, w 1925 r. w Kluczborku i Pokoju (izba regionalna), w 1927 r. w Strzelcach Opolskich, w 1928 r. w Krapkowicach i Głogówku, ok. 1939 r. w Pawłowiczkach (izba regionalna).<sup>19</sup>

Ważnym elementem działań krajoznawczych na Górnym Śląsku było czasopiśmiennictwo. Dzięki licznym tytułom, naukowcy i krajoznawcy mieli okazję publikować i upowszechniać swe opracowania. Jednym z najstarszych był miesięcznik „Oberschlesien” (Górny Śląsk), ukazujący się w l. 1902-1920, ze stałym działem krajoznawczym. Od 1909 r. był organem Muzeum Górnośląskiego w Gliwicach i Stowarzyszenia Gustawa Freytaga w Kluczborku. Jego funkcję przejął założony w 1919 r. tygodnik (później miesięcznik) „Der Oberschlesier” (Górnoślązak), ukazujący się do 1942 r.<sup>20</sup> W l. 1924-1928 ukazywał się także miesięcznik

<sup>17</sup> Pawlik K., Muzea na Śląsku Opolskim w latach 1897-1945, „Śląsk Opolski” nr 3(40), VII-IX 2000, s.38]

<sup>18</sup> Muzea na Górnym Śląsku w XIX i XX w., Bytom 1963, s.92

<sup>19</sup> Pawlik K., op. cit., s.39-41

<sup>20</sup> Gröschel B., Die Presse Oberschlesiens von den Anfängen bis zum Jahre 1945, Berlin 1993, s. 120 i 205

„Mitteilungsblatt der Heimatkundlichen Arbeitsgemeinschaft Oberschlesien”, wydawany przez Grupę Roboczą ds. Krajoznawstwa na Górnym Śląsku. Znakomitym forum publikacji krajoznawczych były gazety lokalne, ukazujące się w każdym niemal mieście powiatowym.

Choć na Górnym Śląsku rozwój niemieckich zainteresowań krajoznawczych nastąpił głównie pod koniec XIX i na początku XX w., prawdziwy jego rozkwit miał miejsce po podziale Górnego Śląska w 1922 r. i utworzeniu pruskiej prowincji Górny Śląsk. Wówczas część inicjatyw krajoznawczych przejęły władze prowincjonalne, tworząc wyspecjalizowane urzędy: opieki nad sztuką i zabytkami (Amt für Kunst- und Denkmalpflege), ds. prehistorii i historii średniowiecza (Amt für Vor- und Frühgeschichte), a później także urzędy ds. folkloru, krajoznawstwa, badań regionalnych. Powstał również urząd Prowincjonalnego Konserwatora Zabytków. Największe znaczenie dla krajoznawstwa miało powołanie w 1924 r. Zespołu ds. krajoznawstwa górnośląskiego (Vereinigung für oberschlesische Heimatkunde) przy urzędzie rejencyjnym w Opolu. W jego skład wchodził krajoznawcy, wywodzący się z poszczególnych powiatów, m.in. Hyckel z Raciborza, Gnielczyk-Eichhof z Głubczyc, Janosch z Hulczyna, Wagner z Niemodlina, Stumpe z Opola, Fleischer z Kluczborka, Wilk z Olesna, Perlick z Bytomia, Büchs z Pszczyny i Boidol z Katowic.<sup>21</sup> Większość z nich to nauczyciele i pracownicy oświaty. Wkrótce po powstaniu zespół ten zainicjował wydawanie kalendarzy regionalnych (Heimatkalender), np. Heimatkalender für Beuthen u. Tarnowitz (Kalendarz dla Bytomia i Tarnowskich Gór), Gross Strehlitz Heimatkalender (Strzelec Opolskich), Heimatkalender für Beuthen (Bytomia), Heimatkalender des Kreises Bielitz (powiatu bielskiego), Heimatkalender des Kreises Kattowitz u. Städte Kattowitz u. Königshutte (powiatu katowickiego oraz miast Katowice i Królewska Huta) itp. Powszechną praktyką stało się po 1923 r. dołączanie do gazet codziennych i tygodników luźnych wkładek krajoznawczych (Heimatblättchen), np. „Aus der Heimat” (w Kluczborku) – dodatek do „Kreuzburger Nachrichten” w l. 1929-1939, „Aus der Heimat” (w Otmuchowie) – dodatek do „Ottmachauer Zeitung und Stadtblatt”, „Heimatblätter für den Kreis Neustadt” (w Prudniku) w l. 1927-1931, „Heimatblätter des Neissegaues” (w Nysie) – dodatek do miesięcznika „Neisser Zeitung” l. 1925-1935, „Oppelner Heimatblatt” (w Opolu) – dodatek od 1924 r. do tygodnika „Oppelner Nachrichten”.

W większych miastach, gdzie jeszcze nie działały muzea, zaczęły powstawać muzea regionalne (Heimattmuseen), natomiast w mniejszych miejscowościach tworzone izby regionalne (Heimatstube), lokowane często w budynkach szkolnych. Tak było np. z założoną w 1921 r. przez Ludwika Chroboka izbą regionalną w Miechowicach (dziś dzielnica Bytomia), ulokowaną w trzech salach Szkoły Podstawowej nr 1. Izby regionalne i muzea grupowały pasjonatów różnych dziedzin krajoznawstwa – począwszy od kolekcjonerów, fotografików, skończywszy na historykach, przyrodnikach i geologach.<sup>22</sup> Dzięki tym placówkom, a raczej dzięki środowiskom, które się wokół nich skupiały, nastąpił w latach dwudziestych XX w. niebywały rozkwit krajoznawstwa na Górnym Śląsku i wysyp związanych z nim artykułów, opracowań, monografii.

Niektóre prężne ośrodki powołały Pracownie Krajoznawcze (Heimatstellen) – powiatowe i miejskie, których głównym zadaniem była pomoc badaczom i uczącym przedmiotu: krajoznawstwo. Przykładowo, w Bytomiu w skład takiej pracowni wchodził dział bibliografii regionalnej, wycinków prasowych, archiwum fotograficzne, zbiór przeźroczy, sala szkoleniowa. Działające w pracowni archiwum folkloru i piśmiennictwa regionalnego uzyskało status ogólnoprowincjonalny.<sup>23</sup>

<sup>21</sup> Perlick A., Heimat- und Kulturarbeit in Oberschlesien und ihre Fortsetzung in der neuen Heimat...[w:] Mitteilungen des Beuthener Geschichts- und Museumsvereins, z.25/26, Dortmund 1964, s.191

<sup>22</sup> Schyma H., Die Mechtaler Heimatstube [w:] Mitteilungen op. cit., s.144.

<sup>23</sup> Mücke E., Die Heimatkundlichen Arbeitsgemeinschaften [w:] 10 Jahre Provinz Oberschlesien, Wrocław 1929, s. 64

Krajoznawcza działalność w niemieckiej części Górnego Śląska doprowadziła do opublikowania w 1938 r. „Bibliografii górnośląskiej” Belée, a w 1943 r. – pierwszego tomu „Krajoznawstwa Górnośląskiego Okręgu Przemysłowego” (Landeskunde des Oberschlesischen Industriegebietes) Alfonsa Perlicka.

### **„SKĄD NASZ RÓD...”**

## **KRAJOZNAWCZA DZIAŁALNOŚĆ POLSKICH ORGANIZACJI SPOŁECZNYCH NA GÓRNYM ŚLĄSKU**

Równoległe z oficjalnym ruchem krajoznawczym, realizowanym przez niemieckie organizacje regionalne, muzealne i naukowe, rozpoczęła się działalność krajoznawcza w środowiskach polskich organizacji sportowych, katolickich, młodzieżowych, chórów i teatrów. Polegała ona głównie na upowszechnianiu polskiej literatury, zwłaszcza poezji, historii Polski i popularyzacji najważniejszych dla narodu obiektów (np. Wawel, Jasna Góra). Trudno tę działalność porównywać z dokonaniem oddziałów Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego czy chociażby z działającymi na Górnym Śląsku niemieckimi Heimatvereina, ale to m.in. dzięki tej „pracy u podstaw” plebiscyt roku 1921 został rozstrzygnięty przyłączeniem prawie połowy Górnego Śląska do Polski. Na Górnym Śląsku w okresie rządów Bismarcka pojawiło się mnóstwo organizacji podejmującą polską działalność organizatorską, określaną przez Bismarcka jako „polską bezczelność”. Należały do nich – oprócz towarzystw śpiewaczych, polskich banków ludowych, Towarzystw Czytelni Ludowych, towarzystwa „Eleusis” – także gniazda Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”. Każde z tych towarzystw organizowało wszystko, co związane było z życiem umysłowym, artystycznym i towarzyskim ludności polskiej, poczynając od wystawienia sztuk teatralnych, a skończywszy na czytaniu polskich, czasopiśmie, książek i organizowaniu wycieczek do Krakowa i Częstochowy.<sup>24</sup> Jak pisał w 1879 r. działacz górnośląski ks. Adolf Hytrek: „Kraków jest dla Górnoślązaka tym, czym dla Muzułmanina Mekka, uważa go za miasto święte, za skarbiec najdroższych narodowych pamiątek [...]”.<sup>25</sup> To właśnie upowszechnianie patriotycznego wycieczkowania jest tym elementem, który znajdujemy także w początkowym okresie działalności PTK.

Jedną z pierwszych organizacji, która podjęła walkę o duszę polską, było Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół”. Słowiański ruch sokoli narodził się w Pradze w 1862 r.<sup>26</sup>) dla propagowania gimnastyki i wszelkich form rekreacji ruchowej, nie wyłączając turystyki. Na przykład pierwszy statut „Sokoła” w Krakowie, oparty na statutach innych zrzeszeń sokolich, tak formował cele stowarzyszenia: „pielegnowanie gimnastyki w ogóle, a w szczególności higienicznej, wychowawczej i ćwiczeń zbiorowych gimnastycznych [...], tudzież inne ćwiczenia fizyczne”, a cele te miano osiągnąć poprzez: „utrzymywanie zakładu gimnastycznego dla członków, a w miarę możliwości także strzelnicy, pływalni i ujeżdżalni [...] wspólne wycieczki i zabawy”.<sup>27</sup>

Bardzo szybko „Sokół” przyjął się w Galicji. W 1867 r. powstało gniazdo we Lwowie, a już w 1891 r. istniały 32 gniazda, skupiające 4805 członków. Na terenie Górnego Śląska najwcześniej, bo już w 1891 r., gniazdo „Sokoła” powstało w Cieszynie, a na jego czele stanął Jan Michejda. W tym samym czasie na Śląsku Cieszyńskim działały już liczne organizacje, prowadzące działalność narodową wśród ludności polskiej: Czytelnia Polska i Czytelnia Ludowa, Towarzystwo Rolnicze, Towarzystwo Pomocy Naukowej, Macierz Szkolna,

<sup>24</sup> Wiczeorek W., Miejsce Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w procesie unaradawiania Górnoślązaków na przełomie XIX i XX wieku [w:] Wybrane zagadnienia kultury fizycznej na Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskim, pr. zbior. pod red. H.Przybylskiego. Katowice 1984, s.12

<sup>25</sup> Cyt. za Paduch E., Droga Górnego Śląska do niepodległej Polski, Katowice 1997, s. 9

<sup>26</sup> szerzej o sokolstwie patrz Wroczyński R., Powszechnie dzieje wychowania fizycznego i sportu, Warszawa 1979, s.203-217

<sup>27</sup> Wroczyński R., op. cit., s.214

Dziedzictwo Błogosławionego Jana Sarkandra, Towarzystwo Ewangelickie Oświaty Ludowej, Związek Śląskich Katolików, Polskie Towarzystwo Ludowe i Polskie Towarzystwo Pedagogiczne.<sup>28</sup>

Niedługo potem ruch sokoli dotarł także na pruski Górny Śląsk. W 1895 r. powstało pierwsze gniazdo „Sokoła” w Bytomiu. Założone przez Wielkopolanina Józefa Tucholskiego, liczyło 56 członków, a na jego czele stanął Paweł Dombek. Rok później powołano gniazdo „Sokoła” w Katowicach. Jednak sokolstwo na niemieckim Górnym Śląsku od początku poddawane było policyjnym szykanom, których przyczyną była ideologia sokolstwa: solidaryzmu narodowego, kultywowania polskiej tradycji oraz myśli historycznej.<sup>29</sup> Mimo szykan, do 1901 r. powstały jeszcze gniazda w Siemianowicach, Rybniku, Rozdzienu-Szopienicach i Królewskiej Hucie, co dało okazję do utworzenia okręgu śląskiego Związku Sokołów Polskich w Państwie Niemieckim w 1901 r., a nastąpiło z inicjatywy Wojciecha Korfantego. Rosła też liczba członków „Sokoła”. W końcu 1912 r. do 15 gniazd należało 646 członków, a tuż przed wybuchem I wojny światowej w 20 gniazdach działało ok. 900 członków.<sup>30</sup>

Jak oficjalnie głosili działacze: „[Sokół] jest jedyną naszą ostoją na kresach, gdzie pielęgnować możemy nasz język ojczysty, śpiewy narodowe, pamiętne dni historyczne [...]”<sup>31</sup> Z kolei Józef Dreyza (naczelnik Dzielnicy Śląskiej „Sokoła” w l. 1912-1918 i 1923-32, założyciel POW na Górnym Śląsku) w „Srebrnej Księdze Sokolstwa Polskiego na Śląsku” wydanej w Bytomiu w 1920 r. stwierdził, że „Sokół na sztandarach swoich ma skrzydła wzniesione do lotu, a głowę zwróconą w górę. Kto pod tym sztandarem stoi, ten chyba grzbietu po lokajsku uginać nie będzie, aby tchórzliwie prawdy się zaprzeczyć, ani przekonań swoich na lada skinienie z góry na kołku nie zawiesi. Niechże Sokolstwo służy świętej sprawie wolności ludu polskiego na Górnym Śląsku, a dla druhów, natchnieniem i ożywczym duchem w dążeniu do nowych celów, wyswobodzenia się z jarzma germanizmu i spełnienia naszych marzeń o wolnej zjednoczonej Polsce”.<sup>32</sup>

Na początku XX w. dzięki Wojciechowi Korfantemu, górnośląskiej Narodowej Demokracji i redakcji „Górnoślązaka”, które propagowały idee sokolstwa i polskości, nastąpiło ożywienie działalności górnośląskich gniazd „Sokoła”. W związku z nasilającymi się szykanami władz pruskich wobec uprawiania gimnastyki, władze Związku Sokołów Polskich w Państwie Niemieckim podjęły 26.03.1905 r. doniosłą uchwałę o włączeniu w zakres pracy „Sokoła” działalności kulturalno-oświatowej: „Głównym naszym celem jest uprawianie ćwiczeń cielesnych, ponieważ jednak władze policyjne zachowaniem się swym wobec nas wielu gniazdom systematyczne zajmowanie się gimnastyką wprost uniemożliwiają, przeto zmuszeni jesteśmy cel nasz rozszerzyć na budzenie wśród członków naszych towarzystw, jak wśród ludu narodowej oświaty”.<sup>33</sup> Coraz powszechniejsza stała się działalność patriotyczna, polegająca na samokształceniu, wykładach i odczytach, śpiewach i deklamacjach. Przykładowo, w 1905 r. w Bytomiu na 11 zebraniach odbyły się 3 wykłady i 4 odczyty, m.in. o historii polskiej; w Katowicach na 14 zebraniach – 4 „wykłady z dziejów narodu i literatury polskiej” oraz „wykłady z historii i geografii ziem polskich”; w Królewskiej Hucie na 13 zebraniach – 4 odczyty z historii polskiej; w Mysłowicach na jednej z 3 wycieczek zapowiedziano obchody rocznicy powstania 1863. Podobnie w latach

<sup>28</sup> Rechowicz H., Polska kultura fizyczna na Śląsku Górnym i Cieszyńskim do 1939 roku, Katowice 1991, s.13-15

<sup>29</sup> Ponczek M., Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” na Górnym Śląsku. Zarys dziejów (1895-1939), Katowice 1987, s.3

<sup>30</sup> Rechowicz H., Sport na Górnym Śląsku... op. cit. s.39

<sup>31</sup> odezwa gniazda w Dziedzicach z 5 VIII 1905 r. za Rechowicz H., Polska kultura fizyczna... op.cit. s.17

<sup>32</sup> Wieczorek W., op. cit., s.11

<sup>33</sup> Sucheni-Grabowska A., Działalność oświatowa „Sokoła” na Śląsku w świetle dokumentacji prasowej [w:] Przegląd historyczno-oświatowy, 1961 nr 1, s. 105



następnych, w 1911 i 1912, Gazeta Ludowa donosiła o obchodach ku czci Skargi i Kościuszki w Bogucicach, o wykładzie historycznym w Bytomiu, wykładzie ku czci Krasińskiego w Gliwicach, ku czci Krasińskiego i Skargi w Łabędach, ku czci Skargi i 120. rocznicy Konstytucji 3 Maja w Piekarach. Gniazdo w Kochłowicach urządziło w 1912 r. obchód ku czci Krasińskiego.<sup>34</sup> Ulubionymi pisarzami i poetami śląskich sokołów byli: Adam Mickiewicz, Juliusz Słowacki, Henryk Sienkiewicz i Józef Ignacy Kraszewski. Ważną rolę w patriotycznym wychowaniu odegrały śpiewniki wydawane w Krakowie, Lwowie, Warszawie i Poznaniu, choć władze pruskie zakazały publikacji i śpiewania 36 polskich pieśni.<sup>35</sup>

Ważną rolę w działalności narodowo-oświatowej na Górnym Śląsku odegrały także obrazy, zwłaszcza portrety Tadeusza Kościuszki, Józefa Poniatowskiego, poczet królów polskich, reprodukcje „Bitwy pod Raławicami” i „Przysięgi na Rynku Krakowskim” Matejki. Często wręczano je członkom jako nagrody za osiągnięcia gimnastyczne. Służyły one podnoszeniu poziomu wiedzy historycznej, np. w Roździenu zorganizowano grę związaną z poczem królów polskich. Wśród członków kolportowane były także pocztówki o treściach narodowych. Jakże znamienne jest stwierdzenie dotyczące podsumowania działalności gniazda „Sokoła” w Królewskiej Hucie do wybuchu I wojny światowej: „W ciągu tych lat trzynastu [Sokół] przeszkolił i wychował w swoim gnieździe wiele setek mało przed tym uświadomionych Polaków, uaktywniając ich dla sprawy narodowej”.<sup>36</sup>

W tym także czasie do powszechnie uprawianych w gniazdach sokolich ćwiczeń gimnastycznych doszło organizowanie wycieczek, które dziś określilibyśmy mianem „krajoznawczych”. W samym tylko 1910 r. gniazda zorganizowały 26 wycieczek (Bytom – 3, Gliwice – 1, Katowice – 3, Kosztowy – 4, Lipiny – 2, Piekary – 3, Zabrze – 5).<sup>37</sup> Już w 1912 r. odbyły się 34 wycieczki. Szczególnym kierunkiem wyjazdów był Kraków, zwłaszcza obchodzone w tym mieście uroczystości. W dniach 14-16 lipca 1910 r. odbył się w Krakowie V Zlot Sokolstwa Polskiego, zwany z racji uroczystości jubileuszowych Zlotem Grunwaldzkim. Ponieważ Związek Sokolów Polskich w Państwie Niemieckim nie mógł w nim wziąć oficjalnie udziału, Wydział Związku wysłał tylko telegram z życzeniami. Natomiast nieoficjalnie, na ochotnika zgłosiło swoje przybycie ponad stu członków.

Górnoślązacy wynieśli z Krakowa wiele wrażeń i doświadczeń. Choć uczestnicy spod zaboru pruskiego nie byli we wszystkim zadowoleni ze Zlotu Grunwaldzkiego, zarzucali mu pod względem technicznym znaczne braki, zwłaszcza w przygotowaniu zarządzeń i układzie zawodów, wpływ moralny zlotu był olbrzymi. Jak oświadczył nie wymieniony z nazwiska przedstawiciel Związku w dniu 15 lipca w Sali Sokoła krakowskiego: „Bądźcie spokojni o nas, wytrwamy na posterunku aż do pory, gdy nowy Grunwald nas od tego zwolni”. Sokół górnośląski wyniósł z Krakowa niezachwiane postanowienie wytrwania na posterunku.<sup>38</sup>

Krajoznawstwo stanowiło także ważny element programu działalności różnorodnych organizacji młodzieżowych. W praktyce szkolnej drugiej poł. XIX w. coraz bardziej zyskiwały na popularności wycieczki szkolne, zwłaszcza w najbliższe okolice, realizowane w ramach szeroko rozumianej Heimatkunde. Coraz bardziej uznawana też była ich rola wychowawcza i kształcąca. Ale edukacja szkolna szybko się kończyła, a na naukę w gimnazjum nie wszystkich było stać. Aby objąć także programem wychowawczym tę grupę młodzieży, często już pracującą, narażoną na niekorzystne wpływy dorosłych – zwłaszcza alkoholizm, zaczęto tworzyć organizacje społeczne o charakterze kulturalno-oświatowym, często z inspiracji Kościoła. Statystyka podaje, że w 1913 r. istniało na samym tylko pruskim

<sup>34</sup> Sucheni-Grabowska A., op. cit., s. 102-104

<sup>35</sup> Rechowicz H., op. cit. s.29

<sup>36</sup> Rola „Sokoła” w życiu narodowym w Chorzowie (dawnej Królewskiej Hucie) w ostatnich latach (1901-1936), Chorzów 1936, s. 32

<sup>37</sup> Rechowicz H., Polska kultura fizyczna... op.cit. s.31

<sup>38</sup> Ogrodziński W., Dzieje Dzielnicy Śląskiej „Sokoła”, Katowice 1937, s. 89

Górnym Śląsku 107 katolickich męskich organizacji młodzieżowych, skupiających 4 566 członków; 75 katolickich żeńskich organizacji, skupiających 3 700 członkiń; 34 ewangelickie męskie organizacje młodzieżowe, skupiające 865 członków i 21 ewangelickich żeńskich organizacji, z 564 członkiniami.<sup>39</sup>

Jedną z najwcześniejszych organizacji młodzieżowych było założone przez ks. Norberta Bonczyka w Bytomiu w 1871 r. Towarzystwo Młodzieżowe Św. Alojzego. Towarzystwo nawiązywało do tzw. „gromad rozbarskich”. Pierwsze Towarzystwo liczyło 79 członków zwyczajnych i 5 członków zarządu, prezesem został ks. Norbert Bonczyk, a siedziba mieściła się w Bytomiu. Oprócz działalności oświatowej i samokształceniowej, alójzjanie prowadzili działalność teatralną oraz urządzali wycieczki, m.in. do Lipin, Miechowic i Piekar. Z czasem organizowane przez Towarzystwo wycieczki stawały się coraz bardziej atrakcyjne. Ich celem była już nie tylko najbliższa okolica, ale także Kraków i Wieliczka.<sup>40</sup>

Po rozwiązaniu Towarzystwa Św. Alojzego w 1897 r. większość stowarzyszeń alójzjańskich przekształciła się w Polsko-Katolickie Towarzystwa Młodzieżowe. Jak podaje Czesława Mykita-Glensk, widziały one swój cel „we wspólnym kształceniu się i grach towarzyskich, przez: czytanie pożytecznych książek i czasopism [...] pouczające odczyty, organizowanie wspólnych wycieczek i przedstawień teatralnych.”<sup>41</sup>

Ważnym elementem narodowego krajoznawstwa i narodowej działalności oświatowej był ruch śląskich Elsów. W styczniu 1903 r. filozof Wincenty Lutosławski powołał towarzystwo Eleusis, które w zaborze austriackim działało jawnie, a w pozostałych zaborach jako związek tajny. Istotnym i trwałym elementem w programie Lutosławskiego było wychowanie narodowe młodzieży. Po pierwszym okresie działalności górnośląskich Elsów w latach 1904-1905, zakończonym dwoma procesami przeciwko grupom w Gliwicach i w Zabrze, w latach 1907-1914 na Górnym Śląsku powstało kilkanaście kół i punktów organizacyjnych Eleusis. Do miejscowości, w których towarzystwo działało, należały: Bieńkowice, Bielszowice, Biertułtowy, Biskupice, Brzegi, Bytom, Chropaczów, Dorota Gliwice, Grabownia, Katowice, Knurów, Królewska Huta, Lubomia, Łabędy, Markłowice, Miasteczko Śląskie, Mikołów, Mysłowice, Nowe Hajduki, Nowy Bytom, Paruszowiec, Pawłów, Połomia, Pszów, Przygędza, Przyszowice, Racibórz, Ruda, Rybnik, Rydułtowy, Rzędówka, Sośnica, Szobiszowice, Szopienice, Tarnowskie Góry, Twardawa, Wielkie Hajduki, Wodzisław, Wójtowa Wieś, Zaborze, Zabrze, Zawada, Żernica. Szacunkowa liczba ich członków obejmowała od 3 do 4 tys. osób.<sup>42</sup>

Istotne elementy założeń programowych Eleusis stanowiły: kształcenie woli i charakteru, praca nad sobą, pogłębianie świadomości narodowej i politycznej, a w zaborze pruskim – szczególnie – umacnianie więzi z narodem i kulturą narodową. Główny przejaw działalności stanowiły zebrania zwane „objawami życia”, na których czytano fragmenty utworów pisarzy polskich – zwłaszcza trzech wieszczów, względnie teksty z historii Polski. Jeżeli na zebraniu pojawiał się gość z zagranicy, następował wykład i dyskusja. Goście krakowscy najczęściej wygłaszali referaty z historii Polski oraz z historii literatury i kultury polskiej. W czasie pobytu goście udzielali niezbędnych wskazówek w zakresie samouctwa (tak to wówczas nazywano).<sup>43</sup>

Kontakty Elsów śląskich z Krakowem miały dwustronny charakter. Na Śląsk przyjeżdżali przedstawiciele krakowskiej centrali. Na początku sam Lutosławski, potem inni (m.in. Kornel

<sup>39</sup> Die Mitgliederbewegung der Jugendverbände Oberschlesiens vom 1. Dezember 1913 bis zum 1. Dezember 1929, „Der Oberschlesier”, r.12, 1930 s.829

<sup>40</sup> Mykita-Glensk C., Początki ruchu młodzieżowego na Górnym Śląsku, „Zaranie Śląskie”, 1966 z. 4, s.720

<sup>41</sup> Mykita-Glensk C., op. cit., s.726

<sup>42</sup> Targ Alojzy, Przyczynek do historii Elsów śląskich, „Zaranie Śląskie” 1964, z.2, s. 284

<sup>43</sup> Targ A., op. cit. s. 285

Makuszyński), zaś członkowie górnośląskich oddziałów wyjeżdżali do Krakowa poznawać ziemię przodków.

Pod koniec XIX w. kontakty Śląska z Krakowem przybrały tak znacznie na sile, że liczbę odwiedzających to miasto Górnoślązaków szacuje się na setki i tysiące. Bardzo wielu Górnoślązaków udawało się do Krakowa na uroczystości narodowe. Tak było z okazji jubileuszu UJ w 1900 r., jubileuszu Marii Konopnickiej w 1902 r., uroczystości grunwaldzkich w 1910 r. W 1907 r. w zjeździe organizowanym przez górnośląskie pismo „Przodownica”, redagowanym przez Marię Siedlecką, wzięło udział 2000 czytelniczek i czytelników.<sup>44</sup> Zaś dobrze poinformowany Rudolf Vel podaje, że w 1908 r. odwiedziło Kraków 3000 turystów z Górnego Śląska.<sup>45</sup>

Istotną zasługą Elsów krakowskich polega na tym, że odwiedzinom Ślązaków w Krakowie towarzyszył inny, bardziej celowy charakter. Wycieczki te były bardziej fachowo przygotowywane, z uwzględnieniem odpowiednich imprez (przedstawień teatralnych, koncertów), przeznaczonych dla braci ze Śląska. Wycieczki otrzymywały odpowiednio przygotowanych przewodników. To wszystko wzbogacało duchowo rodaków ze Śląska. Dla potrzeb wycieczek śląskich szkolono w ramach kursów przy ul. Batorego 1 przewodników spośród kursantów-Ślązaków. Takim przewodnikiem dla wycieczek śląskich w Krakowie był np. Maksymilian Basista z Rybnika.<sup>46</sup>

Towarzystwo Eleusis należało do rzędu licznych organizacji polskich na Górnym Śląsku, które poprzez działalność samokształceniową i edukację narodową wypełniło w życiu społecznym lukę, wywołaną brakiem polskiej szkoły, kształtując kadre przyszłych organizatorów powstań śląskich i plebiscytu.

Współpracownicy Wincentego Lutosławskiego (m.in. Tadeusz Strumiłło) należeli do pionierów polskiego ruchu skautowego, przeszczepionego na grunt polski w 1911 r. przez Aleksandra Małkowskiego. Na Górnym Śląsku pierwszą polską drużynę skautową założono już w 1913 r. w Piekarach i Szarleju, ale decyzją władz pruskich rozwiązano polskie towarzystwa skautów i skautek w 1916 r. Od tej pory skauting, który w przypadku rozbitego zaborami społeczeństwa miał także ukryte cele narodowe, działał – podobnie jak wspomniany wcześniej ruch Elsów – w ukryciu.<sup>47</sup>

Bardziej otwarcie skauting mógł działać na Śląsku Cieszyńskim. „Jednym z najważniejszych zadań polskiego skautingu stało się poznanie kraju ojczystego przez piesze wyprawy” – pisze w swoich wspomnieniach „Wyprawa skautów śląskich przez Orawę i Tatry na Spisz” Roman Pollak. „Żadna inna organizacja nie posiada tylu warunków do osiągnięcia tego celu najprostszą drogą, żadna w tym kierunku [turystyki] tylu doświadczeń i w tak krótkim czasie nie zebrała.”<sup>48</sup> Tam, podobnie jak w Galicji, zaczęły powstawać kolejne drużyny. Jedną z pierwszych była drużyna im. Tadeusza Rejtana w gimnazjum polskim w Orłowej na Śląsku Cieszyńskim, założona w roku 1912. Już wiosną 1913 r. odbyła ona pierwsze piesze wycieczki w Beskidy, a na początku lata wyprawę pieszą z Orłowej na Babią Górę, prowadzoną przez ks. Kotulę.<sup>49</sup> W 1914 r. drużyna liczyła już 30 osób, a jej szczytowym turystycznym osiągnięciem była opisywana wyżej wyprawa 10 osób w dniach 7-25 VII 1914 r., zakończona na kilka dni przed wybuchem I wojny światowej.

Działalność harcerska na Górnym Śląsku rozpoczęła się dopiero w okresie powstań i plebiscytu, a za jej początek przyjmuje się rok 1920, kiedy przy polskim Komisariacie

<sup>44</sup> Rybarz E., Znaczenie Krakowa w odrodzeniu narodowym Górnego Śląska, „Reforma” 1933, nr 3, s. 41, za Targ A., op. cit., s. 287

<sup>45</sup> Vogel R., Deutsche Presse und Propaganda des Abstimmungstrampfes in Oberschlesien, Bytom 1931, s.22, za Targ A. op. cit., s.287

<sup>46</sup> tamże

<sup>47</sup> Czyłok T., Harcerska lilijka na Górnym Śląsku (Początki), Katowice 2003, s.14

<sup>48</sup> Pollak R., Wyprawa skautów śląskich przez Orawę i Tatry na Spisz, Lwów 1919, s.2

<sup>49</sup> Pollak R., Wyprawa skautów...op.cit., s.14

Plebiscytowym w Bytomiu utworzono Inspektorat Harcerski z Miłozsem Sołtysem na czele. Po I powstaniu śląskim grupa uchodźców odbyła w Polsce kursy instruktorskie i po powrocie na Górny Śląsk przystąpiła do organizacji drużyn harcerskich, m.in. w Wójtowej Wsi (dzielnica Gliwic), Siemianowicach, Knurowie, Rybniku, Paruszowcu, Ligocie.<sup>50</sup> W tym samym roku Szymon Koszyk w podopolskich Gosławicach założył Towarzystwo Skautów Opolskich, które – mimo interwencji bytomskiego Inspektoratu Harcerskiego przy Polskim Komisariacie Plebiscytowym – nie chciało zmienić swej nazwy, podporządkowując się jednak ZHP.<sup>51</sup> Ówczesne harcerstwo nastawione było głównie na pracę narodową na rzecz plebiscytu, propagowanie polskości, ochronę lokali, wywiad. W drużynach harcerskich prowadzono intensywną naukę języka polskiego i historii Polski.

Ważnym zadaniem dla krajoznawstwa narodowego było przekonanie jak największej liczby Górnoszlązaków do kultury polskiej, do polskich tradycji narodowych i polskiego dziedzictwa w obliczu ogłoszonego na 20 marca 1920 r. plebiscytu na Górnym Śląsku. Na propagandę plebiscytową przeznaczono znaczne środki, z których sporo wydano na organizowanie wycieczek krajoznawczych i pielgrzymek. Polacy kierowali te wycieczki głównie do Krakowa i Częstochowy, Niemcy – do Wambierzyc i Barda, gdzie odpowiednio przygotowani przewodnicy i zakonnicy przedstawiali historię i osiągnięcia kulturalne swych narodów. W służbie kampanii plebiscytowej sięgnięto także po raz pierwszy po filmy oraz przeźrocza pokazujące historię i osiągnięcia jednej lub drugiej strony.<sup>52</sup>

Strona polska położyła silne akcenty na przypomnienie, że ludność górnoszląska stanowi część narodu polskiego, że więzy między tym regionem a Macierzą, mimo niepomyślnych okoliczności, nigdy nie zostały zerwane, a plebiscyt ma przywrócić naturalny stan rzeczy: skoro ludność mówi po polsku, nosi polskie nazwiska, powołać się może na polskie pochodzenie, to powinna wejść w skład państwa polskiego.<sup>53</sup>

Szczególne rolę w upowszechnianiu polskiej kultury, sztuki i historii odegrał wówczas na Górnym Śląsku Związek Towarzystw Wycieczkowych „Jaskółka”, założony 8 sierpnia 1920 r. Organizacja ta miała pozyskać polską młodzież, zrzeszoną dotychczas w niemieckich towarzystwach krajoznawczych. Przy okazji wycieczek i rajdów do Polski, marszów i zlotów Związek Towarzystw Wycieczkowych „Jaskółka” propagował polską kulturę i sztukę. W związku prowadzono także działalność kulturalno-oświatową, uprawiano amatorską działalność śpiewaczą i teatralną. W przededniu plebiscytu związek liczył ok. 2000 członków, jego prezesem był Zbigniew Wagnerowski, pełniący równocześnie funkcję kierownika działu IV „Jaskółka” w Wydziale Wychowania Fizycznego Polskiego Komisariatu Plebiscytowego, a siedzibą związku – podobnie jak polskiego komisariatu Plebiscytowego – był Bytom. W poszczególnych towarzystwach noszono jednolite odznaki i czapki. Związek publikował informacje o swoich imprezach początkowo na łamach tygodnika „Sportowiec”, później we własnym organie „Jaskółka”.<sup>54</sup>

Wycieczki Towarzystwa, zwłaszcza do Warszawy, odegrały dużą rolę w kształtowaniu patriotycznych postaw młodzieży. W sprawozdaniu Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego za rok 1920 wspomniane jest, że „z gospody [PTK] korzystali również uczestnicy wycieczek plebiscytowych organizowanych przez Komitety Plebiscytowe zwłaszcza Śląski i Spisko-Orawski”.<sup>55</sup> Wielką manifestacją turystyczną był zlot w Sosnowcu w grudniu 1920 r. z okazji odsłonięcia pomnika Bohaterów I Powstania Śląskiego, w którym wzięło udział ok. 20 000 Górnoszlązaków. Po plebiscycie Towarzystwo przestało istnieć. Jego rolę w polskiej części

<sup>50</sup> Niederliński W., Początki ruchu...op.cit., s.9

<sup>51</sup> Encyklopedia powstań śląskich, Opole 1982, s.566

<sup>52</sup> Dzieje Górnego Śląska w latach 1816-1947, pod red. F. Hawranka. Opole 1981, s.302

<sup>53</sup> Dzieje Górnego Śląska...op.cit., s. 307

<sup>54</sup> Zieliński W., Ludzie i sprawy hotelu „Lomnitz”, Katowice 1984, s. 182

<sup>55</sup> Sprawozdanie Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego za rok 1920, Warszawa 1921, s.8

Górnego Śląska przejęły ogólnopolskie organizacje turystyczne: Polskie Towarzystwo Tatrzańskie i Polskie Towarzystwo Krajoznawcze, zaś w niemieckiej części – Związek Polaków w Niemczech.<sup>56</sup>

Pod koniec XIX w. mówiąca po polsku ludność na Górnym Śląsku wcale nie była przekonana do optowania za polskością, czego przykład daje historyk bytomski Franz Gramer: „Mówiący po polsku rzemieślnik lub robotnik ma prawo wybierać, do jakiej szkoły, niemieckiej czy polskiej, chce dziecko posłać, w większości wypadków wybiera pierwszą z nich, ponieważ mówi: >Moje dziecko uczy się w domu mówić po polsku, a w szkole powinno uczyć się po niemiecku, aby kiedyś mogło znaleźć lepsze zatrudnienie. Bez wyuczenia się niemieckiej mowy nie może mój syn zostać podoficerem w wojsku, a w urzędach cywilnych ani w drogownictwie nie dostanie stanowiska. I moja córka otrzyma lepsze zabezpieczenie jeśli mówi po niemiecku<>”.<sup>57</sup> Tak więc wyniki plebiscytu – 40,4% za Polską i 59,6% za Niemcami – mogą świadczyć o sukcesie polskiej propagandy plebiscytowej, ale także pracy organicznej stowarzyszeń uprawiających ową propagandę poprzez krajoznawstwo „narodowe”.

### **KRAJOZNAWSTWO W AUTONOMICZNYM WOJEWÓDZTWIE ŚLĄSKIM 1922-1939**

Po ostatecznym ukształtowaniu się granic II Rzeczypospolitej, w tym podziału Śląska Cieszyńskiego na część czechosłowacką i polską (1920) oraz Górnego Śląska na część niemiecką i polską (1922), utworzono z polskiej części Górnego Śląska autonomiczne województwo śląskie w ramach II Rzeczypospolitej. Wówczas w województwie śląskim pojawiły się organizacje turystyczne i krajoznawcze działające od dawne w Kongresówce i Galicji – zwłaszcza zaś Polskie Towarzystwo Tatrzańskie i Polskie Towarzystwo Krajoznawcze. Opieka nad turystyką i krajoznawstwem stała się jednym z elementów działalności państwa. W tym celu przy Ministerstwie Robót Publicznych powołano w 1919 r. Referat Turystyki, przekształcony w 1932 r. w Wydział Turystyki Ogólnej Ministerstwa Komunikacji. Obiema komórkami kierował znakomity polski krajoznawca i turysta, dr Mieczysław Orłowicz. Jako organy doradcze służyły administracji państwowej: Międzyministerialna Komisja Turystyczna (1924-28) i Międzyministerialna Komisja do Zbadania Zagadnień Turystycznych (od 1928). Po przejęciu opieki nad turystyką przez Ministerstwo Komunikacji, z jego inicjatywy utworzono w 1935 r. Ligę Popierania Turystyki. W terenie opiekę nad turystyką przejęły Wojewódzkie Rady Turystyczne przy Urzędach Wojewódzkich.

Działalność Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, z którym w województwie śląskim konkurowało Towarzystwo Beskidzkie („Beskidenerverein”), ograniczała się do obszarów górskich (dotyczyło to także krajoznawstwa tych obszarów), natomiast działalność Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego skoncentrowała się na całym pozostałym regionie górnośląskim.

Istniejące od 1906 r. w Warszawie Polskie Towarzystwo Krajoznawcze, było stowarzyszeniem szerzącym w społeczeństwie polskim szeroko pojęte krajoznawstwo i turystykę z pobudek wybitnie patriotycznych. Do I wojny światowej obejmowało ono swą statutową działalnością zasadniczo tylko teren Królestwa Polskiego w ówczesnym zaborze rosyjskim, a dopiero od uzyskania przez Polskę niepodległości jego zasięg rozciągnął się na cały kraj. W rzeczywistości jednak PTK od początku zajmowało się wszystkimi ziemiami polskimi i miało swych członków-korespondentów także w zaborze pruskim i austriackim. PTK miało założenia i cele podobne, jak Polskie Towarzystwo Tatrzańskie, ale częściowo inne metody działania. PTK działało głównie na terenie nizinnej Polski, a PTT na terenie

<sup>56</sup> Kulczycki Z., Zarys historii turystyki w Polsce, Warszawa 1970, s.97

<sup>57</sup> za Drabina J., Górny Śląsk op. cit., s.120

górkim. Podobnie jak PTT, PTK zajmowało się ochroną przyrody i szeroko rozumianą ochroną dziedzictwa narodowego, zwłaszcza zabytków. Zajmowało się też działalnością w środowiskach młodzieżowych, choć do uzyskania niepodległości była ona półjawna. Dopiero po 1918 r. PTK w jawny sposób upowszechniało zamiłowanie do krajoznawstwa i turystyki wśród młodzieży szkolnej. Dla niej zorganizowało 330 kół krajoznawczych, których pomysłodawcą był Kazimierz Sosnowski, a wykonawcą Leopold Węgrzynowicz.<sup>58</sup> PTK w okresie międzywojennym kontynuowało tworzenie schronisk turystycznych oraz licznych muzeów regionalnych.

W odróżnieniu od innych dzielnic Polski, na Górnym Śląsku oddziały PTK działały efemerycznie, nie wnosząc żadnego dorobku do dzieła PTK, a o ich działalności wiemy z zachowanych dokumentów PTK. W ulotce propagandowej PTK z kwietnia 1933 r. na 67 oddziałów wymienione są 2 działające na Górnym Śląsku: w Pawłowie koło Bielszowic (48 członków) i w Świętochłowicach (24 członków). Z kolei w „Sprawozdaniu z działalności PTK w 1935 r.” czytamy, że „Nie nadesłały sprawozdań Oddziały następujące [...] Świętochłowice. [...] Poza wymienioną liczbą 70 zarejestrowanych Oddziałów skreślono z ewidencji 7 Oddziałów wobec przeprowadzonej likwidacji lub wskutek bezczynności ujawnionej od dłuższego czasu: [...] Tarnowskie Góry (19 II 1935)”.<sup>59</sup> Wynika z tego, że w okresie od marca 1933 do lutego 1935 r. działał oddział PTK w Tarnowskich Górach. Według tego sprawozdania w województwie śląskim działały oddziały w Pawłowie (20 członków) i Świętochłowicach (25 członków), a 6 VI 1935 r. założono Oddział PTK w Pszczynie. Biorąc pod uwagę łączną liczbę członków PTK (6279), cyfry charakteryzujące stan osobowy na Górnym Śląsku są rażąco niskie.

Z kolejnego sprawozdania za rok 1936 r. wynika, że „Figurujące w rejestrze dwa Oddziały na Śląsku: w Pszczynie i Świętochłowicach wykazują działalność nader nikłą i nie rokują należytego rozwoju”.<sup>60</sup> Co ciekawe, pomiędzy rokiem sprawozdawczym 1935 a 1936 zniknął bez śladu Oddział w Pawłowie. W kolejnym sprawozdaniu za rok 1937 pojawia się Oddział PTK w Nowej Wsi (Wirek), liczący w 1938 r. 25 członków. W tym czasie Oddział w Świętochłowicach, którym kierował E. Parzybok, liczył 54 członków.<sup>61</sup>

Nikłe zainteresowanie członkostwem w Polskim Towarzystwie Krajoznawczym na Górnym Śląsku należy chyba tłumaczyć brakiem przedstawicieli środowiska, do jakiego adresowany był program PTK. Większość kadry nauczycielskiej i urzędniczej rekrutowała się spoza województwa śląskiego, nie była więc emocjonalnie związana z tym regionem.

O wiele istotniejszym problemem było stworzenie programu regionalnego dla szkół powszechnych na Górnym Śląsku. Opracowania wymagał polski elementarz – zwłaszcza dla dawnych obszarów pruskich (na Śląsku Cieszyńskim istniały już w XIX w. polskie elementarze), uwzględniający z jednej strony chlubne wydarzenia z dziejów Polski, z drugiej zaś strony – odpowiadający regionowi i jego potrzebom politycznym.<sup>62</sup> Program regionalizmu śląskiego został sformułowany w 1929 r. (czyli dwa lata po programie regionalizmu polskiego, wyartykułowanym przez Aleksandra Patkowskiego) i opublikowany na łamach wznowionego „Zarania Śląskiego”. Jego orędownicy wykazywali, że jest on „pomostem łączącym poszczególne ziemie z państwem”, głosili też, że regionalizm śląski to „nie podkreślanie odrębności Śląska od Polski jako całości, ale jako części składowej

<sup>58</sup> Skowron W., W półcieniach półjawności. Praca wśród młodzieży i dzieci, „Barbakan” nr 33 (172) 2000, s.55-59

<sup>59</sup> Sprawozdanie z działalności Polskiego Tow. Krajoznawczego w 1935 r., Centralna Biblioteka PTTK sygn. III.2624, s.5

<sup>60</sup> Sprawozdanie z działalności Polskiego Tow. Krajoznawczego w 1936 r., CB PTTK sygn. III.2625, s.7

<sup>61</sup> Sprawozdanie z działalności Polskiego Tow. Krajoznawczego w 1938 r., CB PTTK sygn. III.2629, s.18 i 19

<sup>62</sup> Glimos-Nagórska A., Regionalizm w szkole powszechnej województwa śląskiego [w:] Studia i materiały z dziejów Śląska, pod red. A. Barciaka, tom 21, Katowice 1996, s. 137

ogólnopolskiej kultury duchowej i materialnej”.<sup>63</sup> W pracy szkolnej z dziećmi sięgano więc po przykłady z życia codziennego na Górnym Śląsku, odwoływano się do tradycyjnej kultury ludowej, legend i baśni śląskich. Ważną rolę w umieszczeniu regionalnych elementów w programie szkolnym odegrał Gustaw Morcinek, któremu zlecono opracowanie wypisów do nauki języka polskiego, których jednak nie wdrożono do procesu nauczania, pozostawiając je jako lekturę uzupełniającą dla klas VIII.<sup>64</sup>

Do pracy oświatowej w szkołach śląskich, której celem była reedukacja narodowa uczniów, włączyło się też szerokim frontem harcerstwo, które szczególny nacisk kładło na zapoznanie swych członków z historią Polski, kulturą polską i poprawnym językiem.<sup>65</sup>

Dość szczególne miejsce w dwudziestoleciu międzywojennym zajmuje na Górnym Śląsku krajoznawstwo i turystyka środowiska kolejarskiego. Działalność turystyczna Związku Zawodowego Kolejarzy widoczna była już przed I wojną światową w Krakowie. Popularność turystyki w środowisku kolejarskim wynikała z możliwości taniego podróżowania. Na łamach organu Polskiej Partii Socjal-Demokratycznej „Naprzód” można było znaleźć wiele ogłoszeń o organizowanych wycieczkach.<sup>66</sup>

Na początku 1924 r. powstało w Katowicach Kolejowe Towarzystwo Krajoznawcze – Oddział Katowice-Rybnik-Tarnowskie Góry. Inicjatorami jego powołania byli Józef Kaleta, Edmund Sekuła, Paweł Kopiec i Jerzy Czok, a statut został zatwierdzony przez Sąd Powiatowy w Katowicach. Mając możliwość taniego podróżowania koleją, Towarzystwo propagowało turystykę i krajoznawstwo w swoich jednostkach. Towarzystwu podlegały koła niemal przy wszystkich jednostkach PKP: przy DOKP w Katowicach, hucie „Marta”, warsztatach wagonowych w Katowicach-Ligocie i Zakładach Naprawczych Taboru Kolejowego w Piotrowicach, stacjach w Rybniku, Tarnowskich Górach i Tychach. Koła te realizowały zadania statutowe w sekcjach: górskiej (popularyzującej również narciarstwo, taternictwo i przewodnictwo), krajoznawczej (organizującej wycieczki), kolarskiej i kajakowej.<sup>67</sup>

Koło na terenie Kolejowych Warsztatów Naprawczych w Piotrowicach należało do najbardziej prężnych jednostek Kolejowego Towarzystwa Krajoznawczego. Było to zasługą grupy działaczy z Bolesławem Badyną, Edmundem Sekułą, Antonim Pawliczkiem na czele. Większość działaczy KTK było także członkami Oddziału Górnośląskiego PTT. Kolejarze piotrowiccy byli inicjatorami bezpośredniego połączenia Katowic z Zakopanem, uruchamiania na tej trasie – a później na trasie do Wisły – specjalnych pociągów wycieczkowych.<sup>68</sup>

Oddział organizował imprezy turystyczne dla swoich członków, a także obsługiwał wycieczki przyjeżdżające na Górny Śląsk. Temu celowi służyła liczna sekcja przewodników terenowych. Jedną z pierwszych wycieczek był wyjazd w Beskidy do doliny Białej Wiselki, wyjeżdżano też często do Zakopanego, skąd dokonywano wypadów w Tatry. W 1936 r. z inicjatywy kolejarzy powstał w Wiśle pierwszy Ośrodek Propagandy i Informacji Turystycznej. Także w tym roku kolejarze DOKP Katowice zorganizowali w Wiśle „Święto Gór”, pod patronatem ówczesnego wiceministra komunikacji inż. Aleksandra Bobkowskiego.<sup>69</sup>

---

<sup>63</sup> Glimos-Nadgórska A., op. cit. s.139

<sup>64</sup> tamże

<sup>65</sup> Województwo śląskie (1922-1939), pod red. F. Serafina, Katowice 1996, s.480

<sup>66</sup> Kulczycki Z., Zarys historii...op. cit., s.114

<sup>67</sup> Nowak J., Działalność Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego w województwie katowickim w latach 1951-1985, Katowice 1989, s.10; Głębik E., Zarys historii turystyki i krajoznawstwa kolejarzy śląskich do 1939 r., [w:] Serwis Szkoleniowy Komisji Przewodnickiej ZW PTTK w Katowicach, nr 14, luty 1984, s.5

<sup>68</sup> Głębik E., Zarys...op. cit., s.18

<sup>69</sup> Głębik E., Zarys...op. cit., s.6

Działalność krajoznawczo-popularyzatorską podjęły także stowarzyszenia profesjonalne: Towarzystwo Ludoznawcze w Cieszynie, wydające „Zaranie Śląskie”, Oddział Śląski Polskiego Towarzystwa Historycznego, Oddział Śląski Polskiego Towarzystwa Geograficznego, Śląski Oddział Polskiego Towarzystwa Przyrodników im. Kopernika.<sup>70</sup> Jednym z takich stowarzyszeń było Towarzystwo Przyjaciół Nauk na Śląsku utworzone w 1920 r. z przekształcenia działającego w Bytomiu od 1892 r. Towarzystwa Literackiego. Od 1922 r. jego siedzibą były Katowice. Do 1939 r. prowadziło ono ożywioną działalność, patronując inicjatywom naukowym, organizując wykłady i odczyty, podejmując działalność wydawniczą. Do września 1939 r. wydało ono 6 tomów Roczników Towarzystwa Przyjaciół Nauk na Górnym Śląsku, 4 monografie oraz 5 zeszytów-źródeł i materiałów pt. „Fontes”. Do największego rozkwitu TPNnŚ doszło w l. 1927-1939, w czasie prezesury ks. dr. Emila Szramka. Prezentacja tradycji kultury polskiej i związków Górnego Śląska z Macierzą wymagała dobrego przygotowania fachowego, nie można się więc było zdać wyłącznie na społeczny entuzjazm. Z kolei kilkusetletni rozbrat Śląska z Polską spowodował, że brakowało opracowań dotyczących Górnego Śląska i jego relacji z Polską, mogących stanowić podstawę dalszej działalności krajoznawczej.

W gronie organizacji, tworzących profesjonalne zręby dla krajoznawstwa, pojawiło się w 1924 r. Towarzystwo Muzeum Ziemi Śląskiej, założone w Katowicach. Jego celem było „gromadzenie okazów muzealnej wartości, odnoszących się do fizjografii, kultury i historii ziemi śląskiej, rozmieszczenie i przechowywanie tych okazów, udostępnianie ich publiczności w salach naukowych i oświatowych, dalej, urządzenie odczytów i wykładów z zakresu ludoznawstwa i krajoznawstwa śląskiego i ogłaszanie prac z tego zakresu.”<sup>71</sup>

Reasumując działalność krajoznawczą w województwie śląskim okresu międzywojennego, przyznać trzeba, że podjęły ją głównie organizacje ogólnopolskie: PTK i PTT (w odniesieniu do obszarów beskidzkich). Samodzielną organizacją krajoznawczą było Kolejowe Towarzystwo Krajoznawcze w Katowicach. Nie umniejszając roli działaczy społecznych – zwłaszcza licznych rzesz nauczycieli – podkreślić trzeba duże zasługi w krzewieniu krajoznawstwa na Górnym Śląsku i we wprowadzeniu tematyki górnośląskiej do krajoznawstwa ogólnopolskiego pisarzy i publicystów, szczególnie Gustawa Morcinka, Zofii Kossak-Szczuckiej i Mieczysława Orłowicza, autora pierwszego polskiego przewodnika po województwie śląskim z 1924 r. („Ilustrowany przewodnik po województwie śląskim”).

## ZAKOŃCZENIE

Po zakończeniu II wojny światowej Zarząd Główny Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego upoważnił w 1946 r. prof. Jana Opackiego z Gliwic do zorganizowania oddziałów PTK na terenie województwa śląsko-dąbrowskiego. Przewidywano utworzenie takowych w Katowicach, Gliwicach, Bytomiu, Sosnowcu i innych miejscowościach województwa. Już 3 kwietnia 1946 r. w Instytucie Śląskim w Katowicach odbyło się zebranie konstytuujące Oddział Śląski PTK w Katowicach. Zarząd Główny PTK reprezentowali dr Mieczysław Orłowicz i Stanisław Lenartowicz. Po referatach krajoznawczych prof. Opackiego i dr. Orłowicza odbyła się część artystyczna i oficjalna, w trakcie której wybrano Zarząd Oddziału w osobach: dr Antoni Wrzosek – prezes, dr Antoni Gładysz, mgr Bonifacy Gajdzik, dr Hasiński, dr Luder, prof. Jan Opacki, mgr Maria Suboczowa, mgr Wituski – członkowie. Pod koniec 1946 r. prezesem został dr Lucjan Górnisiewicz. Katowicki Oddział PTK pełnił rolę centrali okręgowej dla całego województwa śląsko-dąbrowskiego. W 1947 r. reaktywowano Oddział Częstochowski PTK, którego prezesem został dr Juliusz Braun, a w 1949 r. powstał Oddział w Będzinie.

<sup>70</sup> Roczniki Towarzystwa Przyjaciół Nauk na Śląsku, tom III, Katowice 1931, s. 430

<sup>71</sup> Ziemia Śląska, pod red. L. Szarańca, tom 3. Katowice 1993, s.288



Oddział Śląski PTK w Katowicach ściśle współpracował ze związkami zawodowymi (m.in. zorganizowano kurs krajoznawczy dla 100 aktywistów związków zawodowych). Posiadał też własne biuro obsługi turystycznej. W przededniu zjednoczenia z PTT oddział liczył 730 członków. Liczebnością przewyższał go tylko Oddział Warszawski (1112 członków).<sup>72</sup>

W grudniu 1947 r. na zebraniu opiekunów Kół Krajoznawczych Młodzieży Szkolnej (KKMS) powołano Śląską Komisję KKMS, której przewodniczącą została Maria Porębska z Zabrza. Komisja ta zorganizowała m.in. w 1949 r. Okręgowy Zlot Kół Krajoznawczych Młodzieży Szkolnej.

Po latach wojny reaktywowano także działalność Kolejowego Towarzystwa Krajoznawczego, choć jego aktywiści zaangażowali się bardziej w działalność pokrewnych towarzystw: PTK i PTT. Już w marcu 1945 r. Bolesław Badyňa ogłosił nabór nowych członków. Warto też dodać, że środowisko kolejarskie należało do pionierów zabezpieczania schronisk sudeckich i beskidzkich (Skrzyczne, Biskupia Kopa, Pod Muflonem).<sup>73</sup>

Na zakończenie – refleksja osobista. Choć dzieje krajoznawstwa na Górnym Śląsku liczą już ponad sto lat i pełno w nich momentów ciekawych, zaskakujących i chwalebnych, nie doczekały się dotychczas kompleksowych opracowań ani w niemieckiej, ani w polskiej literaturze przedmiotu. Ten skromny tekst niech stanowi zachętę do podjęcia badań naukowych nad przeszłością krajoznawstwa także na Górnym Śląsku, dla udokumentowania wspólnego dziedzictwa pokoleń.

*Edward Wieczorek*

#### LITERATURA

Barszczewska Krystyna „Eleusis” – tajny związek młodzieży polskiej w Zabrze, „Kroniki Miasta Zabrze”, 1976, z. 9

Bellée Hans, Bellée-Vogt Lena, Oberschlesische Bibliographie, Lipsk-Opole 1938

Czyłok Tadeusz, Harcerska lilijka na Górnym Śląsku (Początki), Katowice 2003

Czarnowski Adam, Leopold Węgrzynowicz organizator krajoznawstwa wśród młodzieży, Warszawa 1987

Drabina Jan, Górny Śląsk. Przewodnik historyczny, Wrocław 2002

Dzieje Górnego Śląska w latach 1816-1947, pod red. F. Hawranka. Opole 1981

Glimos-Nagórska Anna, Regionalizm w szkole powszechnej województwa śląskiego [w:] Studia i materiały z dziejów Śląska, pod red. A. Barciaka, tom 21, Katowice 1996

Głąbik Ewa, Zarys historii turystyki i krajoznawstwa kolejarzy śląskich do 1939 r., [w:] Serwis Szkoleniowy Komisji Przewodniczej ZW PTTK w Katowicach, nr 14, luty 1984

Głąbik Ewa, Zarys historii turystyki i krajoznawstwa województwa śląskiego z uwzględnieniem środowiska kolejarskiego, Katowice 1976, mps w zbiorach RPK PTTK w Katowicach

Historia Śląska, pod. red. Marka Czaplińskiego, Wrocław 2002

Kulczycki Zbigniew, Zarys historii turystyki w Polsce, Warszawa 1970

Mykita-Glensk Czesława, Początki ruchu młodzieżowego na Górnym Śląsku, „Zaranie Śląskie”, 1966, z.4

---

<sup>72</sup> Nowak J. op. cit. s.8-9

<sup>73</sup> Głąbik E. Zarys historii turystyki i krajoznawstwa województwa śląskiego z uwzględnieniem środowiska kolejarskiego, Katowice 1976, mpis w zbiorach RPK PTTK Katowice, s. 34

- Nowak Jerzy, Działalność Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego w województwie katowickim w latach 1951-1985, Katowice 1989
- Ogrodziński Wincenty, Dzieje Dzielnic Śląskiej „Sokoła”, Katowice 1937
- Ponczek Mirosław, Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” na Górnym Śląsku. Zarys dziejów (1895-1939), Katowice 1987
- Rechowicz Henryk, Polska kultura fizyczna na Śląsku Górnym i Cieszyńskim do 1939 roku, Katowice 1991
- Rola „Sokoła” w życiu narodowym w Chorzowie (dawniej Królewskiej Hucie) w ostatnich latach (1901-1936), Chorzów 1936
- Sprawozdania z działalności Polskiego Tow. Krajoznawczego w 1935 r.; 1936 r.; 1938 r.
- Sucheni-Grabowska Anna, Działalność oświatowa „Sokoła” na Śląsku w świetle dokumentacji prasowej, „Przegląd historyczno-oświatowy”, 1961 nr 1
- Targ Alojzy, przyczynek do historii Elsów śląskich, „Zaranie Śląskie”, 1964, z. 2
- Wieczorek Edward, Krajoznawstwo nauką w służbie badania przestrzeni Górnego Śląska, „Ziemia” ’02, Warszawa 2002
- Wieczorek Edward, Turystyka na Górnym Śląsku do 1939 roku, Katowice 2004, mpis w zbiorach CBPTTK
- Wieczorek Waclaw, Miejsce Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w procesie unaradawiania Górnoszlazaków na przełomie XIX i XX wieku [w:] Wybrane zagadnienia kultury fizycznej na Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskim, pod red. H. Przybylskiego. Katowice 1984
- Województwo śląskie (1922-1939), pod red. F. Serafina, Katowice 1996
- Zieliński Władysław, Ludzie i sprawy hotelu „Lomnitz”, Katowice 1984